Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza gr. 30

Rok XI. 1 sierpnia 1929 r. № 15

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

SŁOWA A CZYNY

W artykule wstępnym 10-go numeru „Poczty" z r. b., omawiającym wrażenia z ostatniego Zjazdu Delegatów Związku, poświęciliśmy nieco miejsca na scharakteryzowanie ruchu zawodowego wśród pocztowców, w związku ze znamiennem przemówieniem na Zjeździe Ministra Poczt i Telegrafów p. Ignacego Boernera, w którem nawoływał do zespolenia szeregów pocztowych w jednolitą organizację zawodową.

Wyraziliśmy przytem przekonanie, że ogół pracowników pocztowych z ubolewaniem patrzy na obecną rozterkę, osłabiającą moralnie i gospodarczo ruch zawodowy pocztowców i że od dobrej woli jedynie kierowników poszczególnych Związków pocztowych zależy możność ponownego zespolenia się w jeden Związek, zwłaszcza, że niema istotnych, ideowych powodów do przedłużania waśni i rozbicia.

Zaznaczyliśmy, że słowa, p. Ministra Poczt i Telegrafów pokrywają się najzupełniej z naszą ideologją zawodową, mocą której pragniemy zjednoczenia się we wspólnem gronie, przy zapewnianiu należytego, sprawiedliwego przedstawicielstwa w Zarządach wspólnego Związku wszystkim ugrupowaniom obecnym.

Zaznaczyliśmy, że powodowani pełnem przekonaniem dobra ogólnego chcemy jeszcze raz wyciągnąć prawicę zgody, puszczając w niepamięć wszelkie dotychczasowe niesnaski, swary i napaści i dojść do porozumienia na uczciwych, honorowych warunkach, bez ujmy lub upokorzenia dla nikogo.

Zaznaczyliśmy tam, że całą akcję w tym kierunku przeprowadzimy jawnie, aby, bez względu na jej wynik, opinja pocztowa mogła zdać sobie dokładnie sprawę, czy istnieją dalsze powody do przedłużania rozłamu i jeżeli nie, kto ponosi moralną odpowiedzialność za podtrzymywanie stanu rozbicia się ruchu zawodowego pocztowców.

Postępując w myśl zasad wyłuszczonych we wspomnianym artykule — który traktujemy jako oficjalne oświadczenie naszego Związku — ogłaszamy na razie przebieg rokowań ze Związkiem urzędników pocztowych w Krakowie, t. zw. „frondą krakowską".

Jeszcze w styczniu b. r. po uprzednich nieoficjalnych rozmowach z przedstawicielami związku krakowskiego, oraz przeprowadzonej na ten temat wzajemnej korespondencji, ustaliliśmy następujące tezy porozumienia, które pisemnie przedstawiliśmy korespondującemu z nami członkowi Prezydjum Zarządu Związku krakowskiego.

1. Związek Urzędników Pocztowych Rz. P. rozwiązuje się, w sposób prawem i statutem tegoż Związku przewidziany.

2. **Związek Prac. P. T. i T. Rz. P. deklaruje przyjęcie na swoich członków wszystkich członków rozwiązanego Związku Urzędników pocztowych.**

3. Członkowie rozwiązanego Związku U. P. wchodzą do kół miejscowych Związku Prac. P. T. i T. na zasadach ogólnych, przewidzianych statutem tegoż Związku.

4. W kole miejscowem Kraków I (skąd wziął początek rozłam krakowski Przyp. Red.) rozpisane zostaną nowe wybory do Zarządu, w którym jako pełnoprawni członkowie wezmą udział członkowie rozwiązanego Związku, przynależni do tego Koła.

5. W innych kołach miejscowych rozpisane zostaną nowe wybory o ile stan członków, z powodu przyłączenia do nich członków rozwiązanego Związku zwiększy się przynajmniej o 30 proc.

6. Zlikwiduje się koło Nr. 4 w Krakowie, o ile nastąpi odpowiednia uchwała członków tego koła, w głosowaniu, w którem wezmą udział członkowie przybyli z rozwiązanego Związku.

7. **Zostaną zatamowane wszelkie procesy sądowe, wytoczone wzajemnie przez oba Związki.**

8. Przyjmuje się do zatwierdzającej wiadomości bilans funduszu organizacyjnego i funduszu budowy domu związkowego koła Nr. 1 w Krakowie (nieoddany po rozłamie przez obecnych członków związku krakowskiego) po zeszkontrowaniu przez komisję rewizyjną przejmującego Związku.

(O fundusz ten toczy się obecnie proces przeciwko Związkowi krakowskiemu, z powodu nieprawnego zatrzymania go po rozłamie. Przyp. Red.).

9. Artykuł o dokonanej likwidacji Związku Urzędników Pocztowych zostanie ogłoszony w „Poczcie" po uzgodnieniu z przedstawicielami rozwiązanego Związku.

10. Z tytułu należenia do jednego z układających się Związków, nikogo z członków nie mogą spotykać żadne represje organizacyjne.

11. Wynikły zatarg organizacyjny obustronnie puszcza się w niepamięć, skutkiem czego ani obecnie, ani w przyszłości sprawy dotyczące tego zatargu nie mogą być przedmiotem dyskusji i rozpraw organizacyjnych.

Na wymienioną propozycję warunków porozumienia otrzymaliśmy odpowiedź wyjaśniającą, że sprawą sporną pozostały tylko punkt 3 i 8, przyczem przedstawiciel Związku krakowskiego zażądał, aby wszyscy członkowie rozwiązać się mającego Związku z terenu Krakowa mogli należeć wyłącznie do Koła Nr. 1 w Krakowie, oraz aby wymienione w punkcie 8 projektu umowy fundusze zostały przyjęte i akceptowane przez Związek Prac. P. T. i T. bez szkantrowania przez Komisję Rewizyjną.

W odpowiedzi na tą kontrpropozycję oświadczyliśmy, że modyfikacja punktu 3-go natrafia na przeszkody statutowe, natomiast w sprawie przyjęcia wymienionego w punkcie 8 funduszu, aczkolwiek ze względów zasadniczych nie możemy akceptować jego stanu bez uprzedniego sprawozdania, to jednak zapewniamy, że sprawdzenie to będzie zupełnie lojalne i wszelkie wydatki oparte na dowodach kasowych — choćby nawet poczynione na propagandę przeciw naszemu związkowi— zostaną akceptowane.

W tem miejscu zaznaczamy, że nie chodziło tu o obecne fundusze Związku krakowskiego, z któremi Związek ten miał postąpić według swojego uznania, lecz o fundusze należące do naszego Związku, zatrzymane bezprawnie po rozłamie.

Zapewniając zatem w naszej odpowiedzy na temat tych funduszów o akcepto-

waniu wszelkich wydatków popartych dowodami kasowemi, okazaliśmy jaknajdalej posuniętą ustępliwość i chęć dojścia do porozumienia.

Te nasze dodatkowe propozycje pozostały już jednak bez odpowiedzi i nastąpił stan zawieszenia, który trwał aż do Zjazdu Delegatów, kiedy to Związek krakowski wystąpił przeciwko Zarządowi Głównemu Związku Prac. P. T. i T. z gwałtownym atakiem w artykuliku pod tytułem „Apel".

W kilka tygodni po Zjeździe, bo już w czerwcu b. r. ponownie zgłosił się do Zarządu Głównego naszego Związku przedstawiciel Związku krakowskiego, proponując podjęcie rozmów na temat porozumienia.

I znów okazaliśmy jaknajdalej posuniętą ustępliwość, zgadzając się na dwa nowe postulaty:

1. Uwzględnienie procentowego przedstawicielstwa w naszym Zarządzie Okręgowym w Krakowie dla członków likwidującego się Związku krakowskiego aż do czasu nowych wyborów Zarządu Okręgowego, oraz

2. Kooptowanie do Zarządu Głównego jednego członka tejże grupy, z prawem brania udziału w plenarnych posiedzeniach

Po wyrażeniu naszej zgody i na te dwa dodatkowe postulaty, przedstawiciel Związku krakowskiego oświadczył, że obecnie już nic nie będzie stało na przeszkodzie do zlikwidowania rozłamu krakowskiego, skutkiem czego zaprosił naszych przedstawicieli na ostateczną konferencję do Krakowa, celem szczegółowego wypracowania i podpisania umowy pojednawczej. Konferencja ta została obustronnie ustalona na dzień 17-go czerwca.

Aliści w trakcie naszego wyjazdu do Krakowa nadszedł do Zarządu Głównego list podpisany przez wymienionego przedstawiciela Związku krakowskiego, komunikujący co następuje:

„Szanowny Panie Prezesie!

Z obowiązku parlamentarza pośpieszam donieść panu, że sprawa naszego paktu, mającego nastąpić 17.6 b. r. w Krakowie, o tyle nie jest aktualna, że Zjazd nasz 9.6 nie akceptował mej koncepcji w tym duchu jak planowaliśmy.

Jak Panu niezawodnie już wiadomo, udało się jednak wynieść uchwałę, że Zjazd wybrał Komisję z trzech członków z pełnomocnictwami do wszczęcia rokowań.

Do Komisji tej wszedłem także. W każdym razie w planowanym przez nas sensie i czasie nie będzie już rzecz ta postawiona.

W dodatku ja wyjeżdżam na urlop 6-cio tygodniowy i do czasu mego powrotu wątpię, czy uda się nam coś konkretnego postanowić... i t. d."

Nastąpiła więc dziwna sytuacja: Pomimo uzgodnienia ze Związkiem krakowskim warunków porozumienia, pomimo wyrażenia zgody na wszystkie dodatkowe żądania, Zjazd delegatów Związku krakowskiego „nie akceptuje uzgodnionej koncepcji". Zjazd wyłania nową Komisję do pertraktowania, notabene, niewiadomo już na jaki temat.

Dalej, pomimo upłynięcia już od chwili Zjazdu krakowskiego prawie dwuch miesięcy czasu, upełnomocniona Komisja Zw. krakowskiego nie wypowiada się, co jeszcze stoi na przeszkodzie do porozumienia i czego chciał Zjazd krakowski nie akceptując stanowiska swego Zarządu Głównego.

W nas, którzy okazaliśmy całą dobrą wolę — godząc się na daleko idące żądania Związku krakowskiego — rodzi się przekonanie, że jest to postępowanie niezupełnie szczere, jakaś gra na zwłokę, niewiadomo czemu, w jakim celu.

I jeszcze jedno: Od czasu ponownego rozpoczęcia pertraktacji ze Związkiem krakowskim powstrzymaliśmy się od wszelkich wycieczek pod adresem tego Związku, jakkolwiek posiadamy bardzo dużo materjału faktycznego, który moglibyśmy z powodzeniem zużytkować, jako materjał agitacyjny contra temu Związkowi, ściślej biorąc jego czołowym postaciom.

Tymczasem, tego podstawowego warunku — powszechnie przyjętej, wzajemnej lojalności w momencie układów — ze strony Związku krakowskiego nie widzimy.

Niema egzeplarza „Przeglądu Krakowskiego" w którymby nie znalazła się mniejsza lub większa szpilka dla Związku Prac. P. T. i T.

Postępowanie takie jest conajmniej dziwne. Rodzi nieufność do istoty pojednawczych zamiarów Związku krakowskiego. Każda sytuacja musi mieć to czy inne rozwiązanie. Oświadczamy zatem: **Słów było dosyć — czekamy na realne czyny.**

Spodziewamy się, że do czasu ukazania się następnego numeru „Poczty" t. j. do 15-go sierpnia b. r. otrzymamy odpowiedź: pokój albo wojna.

Brak odpowiedzi do tego terminu będziemy uważali za definitywne uchylenie się Związku krakowskiego od wyciągniętej przez nas prawicy zgody.

Primus.

OBOWIĄZKI I ZADANIA NACZELNIKÓW URZĘDÓW I i II KLASY

Zgodnie z zapowiedzią, zamieszczoną w artykule „Obowiązki i kwalifikacje naczelników urzędów", wydrukowanym w jednym z numerów „Poczty", poświęcan niniejszy artykuł zagadnieniu: jakie mianowicie obowiązki i zadania ciążą na naczelnikach urzędów I i II klasy.

Spostrzeżenia i uwagi w tym przedmiocie opieram na kilkuletnim przyglądaniu się i badaniu stosunków, panujących w urzędach wogóle, a w urzędach I i II klas w szczególności. Nie będę się zbytnio na ten temat rozwodził, jako że w przyszłości mam zamiar opracować i wydać o tem specjalną broszurkę, poprzestanę przeto na razie na wyłożeniu jedynie najważniejszych zasad z tej dziedziny, a to w celu możliwego zunifikowania piętrzących się rozbieżności w poglądach na tę sprawę.

O kwalifikacjach naczelników urzędów pisałem już w artykułach poprzednich. Obecnie zaznaczę tylko, że człowiek nieobeznany dokładnie z przepisami, nieposiadający zdolności administracyjnych, nieznający umiaru w zachowaniu się i postępowaniu wobec personelu i stron, zajmując stanowisko naczelnika urzędu I lub II klasy, nie zapewni sprawnego funkcjonowania urzędu.

Taki naczelnik będzie tylko ciężarem dla instytucji i władza wcześniej czy później będzie zmuszona zmienić go na bardziej odpowiedniego.

Mamy wszelako i takich naczelników, którzy posiadają wszystkie warunki do należytego piastowania swoich stanowisk i mimo to z zadania nie wywiązują się należycie z tej jedynie przyczyny, że nie zdają sobie dokładnie sprawy z tego, jakimi mianowicie zadaniami są obciążeni W konsekwencji tego, część obowiązków i zadań, których zrealizowanie mogłoby dodatnio wpłynąć na sprawne urzędowanie i podniesienie powagi instytucji — pozostają nietknięte.

Patrzeć obojętnie na te zjawiska nam nie wolno, o ile chcemy, ażeby praca nasza wciąż się udoskonalała, osiągała maksimum korzyści, przy minimalnem spożyciu środków materjalnych i sił fizycznych.

A zatem jakież obowiązki i zadania ciżą na naczelnikach urzędów I i II klasy.

Od nich to przedewszystkiem wymaga się:

1) celowej organizacji pracy w urzędzie,

2) ustawicznego nadzorowania, aby personel obowiązki przydzielone wykonywał terminowo i właściwie,

3) stworzenia odpowiednich warunków urzędowania,

4) zapobieżenia wszystkiemu, co może narazić pracowników i instytucję na straty materjalne i na uwłaczenie opinji,

5) wychowania i zaprawiania personelu do użytecznej pracy i

6) uregulowania stosunków w urzędzie w ten sposób, ażeby współpraca i współżycie odbywały się w amosferze szerzącej zadowolenie, chęć do pracy i zamiłowanie do swego zawodu i instytucji.

Następnie, na naczelnikach urzędów leżą ponadto obowiązki i zadania natury społecznej: Branie udziału w życiu, miejscowego społeczeństwa pod wszelkiemi postaciami licującemi z powagą stanowiska winno mieć szerokie zastosowanie, bo przez łączenie się ze społeczeństwem, współpracą na jego korzyść, stwarza się harmonję współżycia, wzajemnego zrozumienia i porozumienia w sprawach, załatwienie, których przy odmiennych stosunkach mogłoby natrafić na trudności, źle usposobiać społeczeństwo do instytucji pracowników pocztowych

Aby mnie w tym wypadku właściwie zrozumiano, podkreślam, że branie udziału w życiu społecznem realizować należy nie w ciągłem uczestnictwie w zabawach, przyjęciach, spędzaniu czasu w kawiarniach, klubach, lub w innem z wydatkami połączonem obcowaniu z przedstawicielami społeczeństwa, na które naczelnicy pocztowi, mający do dyspozycji jedynie pobory miesięcznie — pozwolić sobie nie mogą, lecz w oddaniu mu do usługi swojej inteligencji, wiedzy i pracy w miarę, jak na to pozwala czas wolny od zajęć zasadniczych.

A przyznać się musimy, że kto jak kto, ale naczelnicy urzędów I i II klas, mając do pomocy urzędników starszych stopni służbowych, którzy z reguły odciążają ich, od części odpowiedzialności za należyty bieg pracy w poszczególnych działach służby — dysponują w dostatecznej mierze czasem, który poświęcić mogą pracy społecznej.

Oczywiście, ażeby wszystkim wyżej wymienionym zadaniom sprostać, trzeba chcieć pracować, trzeba umieć pracować, trzeba przejąć się swoją rolą i trzeba być pocztowcem z zamiłowania, który instytucję swoją uważa za własny interes, z którego żyje, dla rozwoju którego pracuje i stara się go wysoko kulturalnie podnieść i nadać mu postać, wzbudzającą, szacunek w opinji publicznej.

Niestety, rzeczywistość w wielu wypadkach, płynie w kierunku wręcz odmiennym.

Wyjątkowe czasy, w których powstała nasza państwowość, szybki bieg wydarzeń i konieczność gwałtownego organizowania się, porywały do pracy każdego, kto się nawinął. Na sprawdzenie walorów osób zaangażowanych do pracy nie było czasu. Na stanowiskach znaleźli się w ten sposób w niektórych wypadkach ludzie nieodpowiedni.

Dziś czasy się zmieniły. Wiele jednostek usunięto, lub usunęły się same. Pozostali jednak niektórzy, dzięki przeróżnym wpływom.

Nie mam na celu indywidualnego piętnowania ich, gdyż artykuł niniejszy oparłem na ogólniejszych podstawach, a mianowicie: na bezimiennem wezwaniu ich do zmiany swego trybu postępowania względem obowiązków ich obarczających, na podaniu do ich wiadomości jakiej mianowicie pracy imać się winni i na uplastycznieniu konieczności stosowania obecnie, gdy czasy i stosunki weszły już w tryb normalny, jaknajdalej sięgającej ogłędności przy wyborze kandydatów na stanowiska naczelników urzędów I i II klas i mianowania jedynie takich, którzy przeszli praktyczne przeszkolenie w sposób, który podałem w artykułach poprzednich i których po dłuższej obserwacji uznano, iż dzięki pracowitości, zdolności, inteligencji i zasadom moralnym, wywiążą się należycie z obowiązków, którmi mają być obciążeni

R. Ogiejm.

ZJAZD DELEGATÓW OKRĘGU WILEŃSKIEGO

Dnia 12 i 13 maja b. r. odbył się w Wilnie Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego przy udziale 39 Delegatów Kół Miejscowych i Prezesa Zarządu Głównego Związku kol. Stangreciaka.

Zjazd rozpoczęto udaniem się z orkiestrą i sztandarami do kościółka pocztowego na nabożeństwo, skąd na Górę Zamkową na czele z Prezesem Dyrekcji p. inż. Józefem Żółtowskim oraz Prezesem Zarządu Głównego kol. Stangreciakiem, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbył się więc sprawozdawczy z X Kongresu w Warszawie, zagajony przez Prezesa Zarządu kol. Ożdżyńskiego, który powitał przybyłych gości w osobach: Prezesa Zarządu Głównego Stangreciaka, Przedstawiciela Dyrekcji Poczt w Wilnie p. Radcy Korskiego oraz Delegatów Kół Miejscowych. Po przemówieniu powitalnem zabrał głos Przedstawiciel Dyrekcji p. Dr. Korski, witając Zjazd serdecznie z życzeniem pomyślnych obrad. Nad sprawozdaniem z Kongresu zabrał głos Prezes Ożdżyński, który w swem przemówieniu podkreślił zasługi Zarządu Głównego, a w szczególności Prezesa Stangreciaka i za przeprowadzone prace nad ulepszeniem bytu pracowników pocztowych w imieniu zebranych, wyraził Zarządowi Głównemu podziękowanie.

Kolega Tomczak przedstawiciel niższych funkcjonarjuszy na Kongresie zdał sprawozdanie i zwrócił się gorącym apelem do kolegów urzędników o serdeczniejszy ich stosunek do kolegów niższych funkcjonarjuszów. Uzasadnił rzeczowo nieświadomość tych kolegów niższych funkcjonarjuszów, którzy przeszli do secesji i nawoływał do rychłego zjednoczenia się w jednej organizacji.

Kolega Markiewicz mówił o historji Związku Okręgu Wileńskiego i wspomniał o pierwszym Prezesie na terenie Wileńszczyzny ś. p. Józefie Kaczanowskim rozstrzelanym przez bolszewików, pamięć którego uczczono przez powstanie. Poruszył nieprzychylne stanowisko niektórych naczelników Urzędów do Związków, a w szczególności Urzędu Pocztowego Wilno 2.

Kolega Stangreciak zaznajomił obecnych z przebiegiem obrad X Kongresu i podkreślił solidarność i jednomyślność wśród Delegatów. Oznajmił bardzo życzliwe stanowisko Ministra Poczt p. Boernera do naszego Związku i wspomniał o sukcesach zdobytych nad ulepszeniem pracy i płacy pracowników pocztowych.

W dalszym ciąg uprzemawiali koledzy: Nałęcz z Koła Dyrekcyjnego i przedstawiciele secesji niższych funkcjonarjuszów Pazowski i Karbownik nad koniecznością powrotu secesyj do Związku macierzystego.

Wieczorem staraniem Sekcji Kulturalno - oświatowej Związku odbyła się uroczysta akademja i odegrana została krotochwila „Błażek opętany" W. Anczyca, pod kierownictwem kolegi E. Merwida z okazji 10-cio lecia istnienia Związku.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczęto o godz. 9-ej rano. Zjazd zaszczycił swą obecnością p. Prezes Dyrekcji inż. J. Żółtowski, który witając Delegatów przemówienie swe nawiązał do historji Polski i proponował zastanowienie się nad sprawą zjednoczenia Związków pracowników pocztowych na terenie Okręgu Wileńskiego, życząc Zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad. Po wybraniu Prezydjum w składzie: Przewodniczący — kol. Stangreciak, Vice - Przewodniczący — kol. Maszkowski Zenon z Wilna 2, Boberski Feliks z Brześcia nad Bugiem i Sumiński Zenon z Święcian Wileńskich. Sekretarze: kol. Winiarski Karol z Wilna i Bar Stanisław z Brześcia nad Bugiem, przystąpiono do uchwalenia regulaminu i następującego porządku dziennego:

1) Sprawozdanie: a) Prezesa, b) Skarbnika, c) Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.
2) Dyskusja nad sprawozdaniem i absolutorjum ustępującego Zarządu.
3) Założenie Kasy Pogrzebowej.
4) Sprawy organizacyjne.
5) Wybory Zarządu Okręgowego i Komisji Okręgowej.
6) Wolne wnioski.
7) Zakończenie Zjazdu.

Regulamin uchwalono jednomyślnie i ustalono ilość Komisyj: 1) Skrutacyjno wyborcza, 2) budżetowa, 3) wniosków.

Porządek dzienny zatwierdzono i na wniosek kol. Ożdżyńskiego uchwalono wysłać 4 okolicznościowe telegramy: do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Dr. Świtalskiego i Ministra Poczt i Telegrafów p. Boernera. Po pięciu minutowej przerwie przystąpiono do wyborów poszczególnych Komisyj, poczem Przewodniczący udzielił głosu Prezesowi ustępującego Zarządu kol. Ożdżyńskiemu, który w swem treściwem i rzeczowem sprawozdaniu scharakteryzował przebieg prac za ubiegłą kadencję, wspominając o ciężkiej atmosferze, jaką wnosiły niektóre jednostki do Związku przed ubiegłym Zjazdem celem opanowania organizacji i poderwania w ten sposób opinji ustępującemu Zarządowi, a gdy im się to nie udało, zaczęło się rozbijanie Związku i stwarzanie secesyj urzędniczej i niższych funkcjonarjuszów.

W dalszym ciągu wspomina o intrygach ze strony secesjonistów, które szły po dwóch linjach — poróżnienie Zarządu oraz Administracji.

Zaznacza, że sytuacja ciężka i fala rozłamowa minęła i dzięki taktowi stosunek z Administracją został utrzymany, a nawet obecnie jest b. poprawny.

Następnie sprawozdawca wyszczególnia ilość przeprowadzonych interwencyj jakich było 796, z których 560 załatwiono przychylnie. Przeprowadzenie 24 obron dyscyplinarnych i w konsekwencji załatwienie 1369 aktów, stworzenie Sekcji Kulturalno - oświatowej, Sekcji koncertowej i założenie orkiestry związkowej przy pomocy finansowej Pana Prezesa Dyrekcji inż. Żółtowskiego, zwiększenie bibljoteki Związkowej o 380 tomów, która obecnie liczy 1480 tomów, wyjednanie doraźnych zapomóg dla Koła Brześć II w wysokości 300 zł. i dla urzędu pocztowego Kleck 600 zł. i wiele innych sukcesów osiągniętych mozolną pracą ustępującego Zarządu. W końcu swego przemówienia zaznaczył, że Zarząd załatwił wszystko co mógł i wyrażał podziękowanie członkom ustępującego Zarządu oraz Prezesom Kół Miejscowych za gorliwą współpracę. W imieniu Zjazdu złożył serdeczne podziękowanie Panu Prezesowi Dyrekcji inż. J. Żółtowskiemu za bardzo życzliwe i sprawiedliwe traktowanie Związku. Sprawozdanie kol. Ożdżyńskiego nagrodzono długo niemilknącemi oklaskami. Następnie sprawozdanie złożył Skarbnik ustępującego Zarządu kol. Śnieżko, a następnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Rakowicz, złożył następujący wniosek: „Uchwalony budżet za rok 1928-29 nie został przekroczony. Przy zbadaniu poszczególnych pozycyj i porównaniu z rachunkami stwierdzono zgodność kwot. W wyniku rewizji Komisja stawia wniosek udzielenia ustępującemu Zarządowi absolutorjum".

W dłuższej ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali przeciwko ustępującemu Zarządowi koledzy: Cieliński z Koła Dyrekcyjnego, Boberski członek ustępującego Zarządu z Brześcia nad Bugiem, Czebrowski z Brześcia i Naszarkowski ze Słonima. Za ustępującym Zarządem przemawiali kol. Markiewicz, sekretarz ustępującego Zarządu, Szafryk, vice-prezes, Delimata z Lidy i Winiarski z Wilna, który złożył następujący wniosek Zjazdowi do uchwalenia: „Zjazd uchwalić raczy udzielenia absolutorjum i podziękowania ustępującemu Zarządowi Okręgowemu za zasługi położone na polu pracy związko-

wej i nad podwyższeniem poziomu kulturalnego pracowników pocztowych".

Przewodniczący poddał wniosek pod głosowanie, który przeszedł 28 głosami przeciw 2, wstrzymało się 9.

W międzyczasie Komisje ukończyły swoje czynności i Komisja Wyborcza przedstawiła następującą listę Zarządu Okręgowego:

1) Markiewicz, 2) Ożdżyński, 3) Szafryk, 4) Winiarski, 5) Boberski, 6) Car, 7) Burec, 8) Maszkowski, 9) Czebrowski, 10) Derynda, 11) Zgut.

Zastępcy: 1) Szrubis, 2) Kuberski, 3) Pacewicz, 4) Bar, 5) Trzasko.

Komisja Rewizyjna: 1) Śnieżko, 2) Naszarkowski, 3) Tomczak.

Zastępcy Komisji Rewizyjnej: 1) Wosik, 2) Garniewicz.

Komisja budżetowa ustaliła budżet na rok 1929-30 przewidujący w przychodzie i rozchodzie wraz z saldem na rok następny kwotę 14.274 zł. 62 gr.

Komisja wniosków przekazała 14 wniosków Zarządowi Okręgowemu do zrealizowania.

1) Zjazd Delegatów Kół Miejscowych Okręgu Wileńskiego uchwalić raczy: Dla dobra organizacji i dla rychłego zlikwidowania secesyj niższych funkcjonarjuszów na terenie Wilna otworzyć Koło Miejscowe Wilno 3, które skupiłoby w sobie wszystkich niższych funkcjonarjuszów m. Wilna pod sztandarami Związków Pracowników Poczt i Telegrafu i Telefonów.

2) Domagamy się zmiany podziału czynności we wszystkich urzędach dworcowych na terenie Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów w ten sposób, aby pracownicy zatrudnieni w służbie ambulansowej mogli korzystać z dobrodziejstw ustawy emerytalnej, która przewiduje zaliczenie służby ambulansowej jeden rok za 14 miesięcy.

3) By do wymiany poczt nie używano pieszych posłańców, gdzie niżsi funkcjonarjusze niosą ciężar ładunku do 30 kilo, aby do tego celu były używane jakiekolwiek środki lokomocji, by służbę listonoszy zaprowadzono na dwie zmiany (przykład Baranowicze).

4) Przyznania Zarządowi Koła Dyrekcyjnego w Wilnie na najbliższy Kongres mandatu delegata.

5) Poczynić starania w Zarządzie Głównym aby sprawy dodatku kasowego, dodatku dla kierowników urzędów, dodatku za służbę w niedzielę i święta odłogiem nie pozostawił i aby skupił wszystkie siły do załatwienia tych spraw definitywnie i przychylnie.

6) Najęcie dziennych sił na zastępstwa urlopowanych niższych funkcjonarjuszów, wypłacanie dodatku mieszkaniowego za 192 8rok, zwiększenie w przyszłości urlopów dla niższych funkcjonarjuszów od 4-ch tygodni wzwyż, zastosowanie peleryn w lepszym gatunku i nieprzemakalnych płaszczy dla konwojentów na traktach.

7) Przeszeregowanie urzędników administracyjnych na wzór służby wykonawczej, objęcie ogólną pragmatyką urzędników administracyjnych i rachunków, zniesienie podziału urzędników administracyjnych i rachunkowych na grupy, przyznanie dodatku za kierownictwa naczelnikom wydziałów i kierownikom oddziałów.

8) By przy przeszeregowaniach względnie awansach brano pod uwagę listę starszeństwa, zaliczenie służby wojskowej wojennej do szczebli uposażeniowych, zamykanie okienek kasowych o pół godziny wcześniej, by dać możność obliczenia gotówki i zakończenia ksiąg kasowych, zniesienie dwurazowego urzędowania, zwiększenie wynagrodzenia za służbę nocną, udzielanie bezpłatnych porad lekarza - dentysty oraz zwiększenia wynagrodzenia pracownikom wykonującym czynności dla P. K. O.

9) Uwzględnienie w awansach byłych ochotników i legjonistów Wojsk Polskich.

10) Uruchomienie kursów pocztowych przy Dyrekcji dla niższych funkcjonarjuszów, którzy podlegają egzaminowi zawodowemu w ten sposób jak dla praktykantów na urzędników.

11) Zniesienie egzaminów i zwolnienie od takowych niższych funkcjonarjuszów, którzy przekroczyli 40 rok życia.

12) Uchwalenie pragmatyki służbowej oraz umundurowania dla urzędników lub przyznania ekwiwalentu.

13) Przyznanie dodatku reprezentacyjnego dla naczelników urzędu.

14) Przyznanie rodzinom pracowników pocztowych zniżki kolejowej w takim stopniu, jaki posiadają pracownicy kolejowi.

Nowowybrany Zarząd ukonstytuował się następująco:

1) Prezes Ożdżyński. 2) Wice - Prezesi: Markiewicz i Szafryk z Wilna. 3) Sekretarz: Winiarski Karol z Wilna. 4) Skarbnik: Burzec z Baranowicz. 5) Członkowie Zarządu: Boberski, Derynda i Czebrowski z Brześcia, Maszkowski z Wilna, Car z Grodna i Zgut z Baranowicz.

Komisja Rewizyjna: 1) Przewodniczący — Śnieżko z Wilna. 2) Członkowie Tomczak z Wilna i Naszarkowski ze Słonima.

Po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu Prezes Ożdżyński wygłosił przemówienie, dziękując Zjazdowi za zaufanie, oraz Przewodniczącemu Prezesowi Zarządu Głównego kol. Stangreciakowi za bezstronne przeprowadzenie obrad, oraz Przedstawicielom Dyrekcji Poczt w Wilnie P. inż. Nowickiemu i Naczelnikowi Oddziału Osobowego p. Rasiewiczowi za obecność do końca obrad.

Na tem Przewodniczący kolega Stangreciak, dziękując Delegatom i obecnym zakończył obrady Zjazdu.

NIEWŁAŚCIWA PRAKTYKA

Niedawno Dyrekcja Warszawska rozwiązała stosunek służbowy z pewnym urzędnikiem przez złożenie go z urzędu.

Było to wykonanie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, którem urzędnik ów został skazany na karę „złożenia z urzędu".

Rozwiązując z urzędnikiem tym stosunek służbowy bezzwłocznie po uprawomocnieniu się orzeczenia, Dyrekcja zamknęła urzędnikowi pobory z końcem miesiąca, w którym nastąpiło zwolnienie, nie przyznając zainteresowanemu odprawy.

Czy postanowienie Dyrekcji, dotyczące wstrzymania wypłaty uposażenia było właściwe?

Sądzimy, że nie.

Art. 45 Tymczasowych Przepisów z roku 1918 przewiduje, iż urzędnik, zwolniony bez prośby, jeżeli nie nabył praw do emerytury, ma prawo do pobierania jeszcze przez trzy miesiące pensji i dodatku ekonomicznego.

Zwolnienie bez prośby, czyli tak zwane złożenie z urzędu, może być albo wynikiem rozwiązania stosunku służbowego w trybie art. 42go, albo też wykonaniem odnośnej kary dyscyplinarnej (art. 33 lit. „h").

Mylnem byłoby stosowanie art. 45go tylko w wypadkach zwolnienia funkcjonarjusza z art. 42go a nieuwzględnianie postanowień art. 45go w wypadku dyscyplinarnego złożenia z urzędu.

Na poparcie owego poglądu powołujemy się na całkiem słuszną praktykę naszych władz administracyjnych, które nie kwestjonują bynajmniej nabytego prawa do emerytury przez funkcjonarjuszy złożonych z urzędu dyscyplinarnie.

Jeśli więc uznaje się, że dla złożonych z urzędu dyscyplinarnie obowiązuje art. 42, gdy chodzi o przyznanie emerytury, to nie powinno kwestjonować się wobec złożonych z urzędu dyscyplinarnie przyznawanego przez art. 45 prawa do trzymiesięcznego uposażenia innej kategorji funkcjonarjuszy, t. j. tym, którzy praw emerytalnych nie nabyli.

Że taka istotnie była wola Ustawodawcy, wynika i z tego, iż w „Przepisach wykonawczych do art. 33—40 Tymczasowych Przepisów", wprawdzie nieobowiązujących dzisiaj, lecz mogących służyć do wykładni prawa, w art. 13-ym przewiduje się możność udzielenia datku na utrzymanie **wydalonym** dyscyplinarnie.

Jeśli więc kara złożenia z urzędu jest łagodniejsza od kary wydalenia ze służby i, jeśli mimo to cytowane Przepisy Wykonawcze nie przewidują udzielania datków dla złożonych z urzędu, a jeno dla wydalonych, to nie dlatego chyba, aby uczynić karę złożenia z urzędu surowszą od kary wydalenia, ale dlatego tylko, że autor Przepisów Wykonawczych słusznie mniemał, że jakiekolwiek datki dla złożonych dyscyplinarnie z urzędu są zbędne, gdyż na zasadzie art. 42 i 45 Tymcz. Przepisów złożony z urzędu, albo otrzymuje emeryturę, albo, jeśli praw emerytalnych nie nabył — trzymiesięczne wynagrodzenie.

A więc wniosek:

Art. 45-ty, przyznający złożonemu z urzędu pracownikowi, który praw emerytalnych nie nabył, prawo do otrzymania trzymiesięcznego uposażenia, winien mieć zastosowanie nietylko dla złożonych z urzędu administracyjnie, ale i dla złożonych z urzędu dyscyplinarnie.

* * *

Komisja Dyscyplinarna przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie ma zwyczaj dołączać do uchwały przekazującej, wręczanej oskarżonemu, t. zw. „pouczenie" prawne.

Zwyczaj ten mają prawdopodobnie i inne Komisje Dyscyplinarne i, należy przyznać, praktyka ta jest zupełnie słuszna, pozwala bowiem oskarżonemu, niezawsze znającemu ustawę dyscyplinarną, na zapoznanie się z jego zasadniczemi prawami procesowemi.

Myślibyśmy tylko jedno zastrzeżenie. Owe wskazówki prawne powinny być zupełnie ścisłe, jeżeli mają odpowiadać temu celowi, dla którego są przeznaczone.

Tymczasem kryje się tam pewien błąd, który należałoby usunąć.

Mianowicie w owem „pouczeniu" czytamy:

„zawiadomienie o przybraniu sobie obrońcy, względnie prośbę o wyznaczenie obrońcy z urzędu należy wystosować w ciągu 8 dni po otrzymaniu uchwały przekazującej".

Co do prośby o wyznaczenie obrońcy z urzędu — zgoda, ale ośmiodniowy termin do wyznaczenia sobie obrońcy z wyboru jest najzupełniej dowolnie wykombinowany.

Ustawa dyscyplinarna nic o tem nie wspomina, a procedura karna natomiast i praktyka sądowa pozwala oskarżonemu, nawet w ostatniej chwili, nawet w dniu rozprawy przybrać sobie obrońcę.

Żadne terminy nie wchodzą tutaj w rachubę.

Nie wątpimy, że owa niedokładność, widniejąca w cennym zresztą skądinąd zbiorku wskazówek dla oskarżonego, wkrótce zostanie sprostowana.

Dla Związku naszego ma to znaczenie dość doniosłe.

Zazwyczaj członkowie Związku, którym wytacza się dyscyplinarki, sami obrońców sobie nie wybierają. Zwracają się z prośbą o wyznaczenie obrońcy do Związku. Jeśli oskarżony pracuje na prowincji, zwraca się do Związku z tą prośbą drogą korespondencyjną. Nieraz prośba taka nadchodzi z pewnym opóźnieniem, a nieraz nie można odrazu obrońcy wyznaczyć.

Wprawdzie obrońcy związkowi z wielką przychylnością ze strony Władzy, zostają zwalniani od zajęć służbowych w celu pełnienia koleżeńskiej roli obrończej, ale nasze kadry obrończe nie są dość liczne, zwłaszcza obecnie, w okresie urlopowym, więc i niezawsze zdążyć można na termin z wyznaczeniem obrońcy.

To też i ze względów celowości i przedewszystkiem ze względów prawnych ów ośmiodniowy termin dla wyznaczenia obrońcy z wyboru, jako najzupełniej dowolny — należy znieść.

Żywimy niepłonną nadzieję, że z „pouczenia" prawnego owa wskazówka zniknie niezadługo.

Tylko nie należy czekać do czasu, gdy zapas drukowanych blankietów z owem pouczeniem wyczerpie się.

Blankietów tych jest prawdopodobnie na składzie jeszcze bardzo dużo, a my życzymy jednak i naszej Administracji i ogółowi pocztowców, aby spraw dyscyplinarnych było jaknajmniej. Dlatego też należy przygotować nowy zapas druków, już z odpowiednią modyfikacją.

„ZAKOPANE — KRYNICA — CIECHOCINEK — SZCZAWNICA — OTWOCK—ŚWIDER — TO PRZYSZŁE NASZE PLACÓWKI UZDROWISKOWE, KTÓRE MOŻEMY ZDOBYĆ, DLA POCZTOWCÓW I ICH RODZIN, ZA POMOCĄ NALEPEK UZDROWISKOWYCH".

Ze świata poczty

(Według „La Interligilo de l'P. T. T."; redaktor Petro Filliatre, 54 rue Custine Paris).

ESTONJA.

Pismo „La Interligilo de l'Pż T. T." przyniosło dokładne sprawozdanie pióra kol. J. Vahtkerla z Tallinu na temat dziesięcioletniej działalności poczty estońskiej. Obecnie poczta estońska posiada 1 główny urząd pocztowy, 1 główny urząd telegraficzny, 118 urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, 438 agentur pocztowych, oraz 3 radjostacje.

BUŁGARJA.

Pracownicy pocztowi w Bułgarji podnoszą larum z powodu swych mizernych płac. Z artykułów w prasie zagranicznej dowiadujemy się, że doświadczony sekretarz telegraficzny po 10 latach pracy otrzymuje 2,200 lew miesięcznie, co czyni dosłownie 87 i pół franków szwajcarskich. Listonosz po 16 latach pracy otrzymuje 1800 lew, czyli mniej niż 70 franków szwajc. Wynagrodzenie rzeczywiście nędzne!

NIEMCY.

O niezwykłym wzroście aeronautyki w Niemczech świadczą dane statystyczne, opublikowane świeżo w prasie pocztowej. I tak w roku 1919. wynosiła długość linji lotniczych w Niemczech 1,500 km., zaś w roku 1927, już 30,500 km. Ilość przebytych kilometrów powietrznych wynosiła w r. 1919-ym 574 tysięcy km., zaś w roku 1927-ym 9,970 tysięcy km. Waga wyekspedjowanych pakunków wynosiła w r. 1919-ym 10,000 kg., zaś w r. 1927-ym 302,200 kg.

Należy przyznać, że rozwój lotnictwa jest w Niemczech rzeczywiście niebywały!

X

Parlament niemiecki uchwalił nowelę do znanej ustawy, odnoszącej się do urzędniczek, wstępujących w związki małżeńskie. Według tej ustawy urzędniczka wychodząca za mąż, traciła zajmowaną posadę. Obecnie parlament 182 głosami przeciw 177 uchwalił, że wyjście za mąż nie powoduje utraty posady, zajmowanej przez urzędniczkę.

X

Nr. 29 Niemieckiej gazety pocztowej, ogłasza statystyczne dane dotyczące ilości personelu poczty niemieckiej z roku 1927.

Według tych danych niemiecka poczta zatrudnia:

2.327	wyższych urzędników
43.457	średnich urzędników w wyższych stop. służb.
41.677	średnich urzędników w niższ. stopn. sł.
43.805	średnich urzędników sił żeńskich.
119.786	niższych funkcjonarjuszów.
271.952	razem.

Z tych ilości największy procent (około 50 proc.) średnich urzędników jest w wieku od 40 — 55 lat, kobiet w wieku od 30 lat zaś niższych funkcjonarjuszów od 30 do 45 lat.

X

W niemieckich pismach zawodowych czytamy od czasu do czasu o licznych obradach rady administracyjnej niemieckiego Ministerjum Poczt i Telegraf.

Odnośna Rada odbywa swe posiedzenia, w celu zapoznania się z warunkami lokalnemi poszczególnych obwodów dyrekcyjnych, w różnych większych miastach.

Ostatnio wymieniona Rada odbyła swoje narady w Królewcu w dniu 8 lipca r. b. pod przewodnictwem Ministra Poczt i Telegrafów.

W posiedzeniu tem, jak zwykle, brali udział przedstawiciele pracowników pocztowo - telegraficznych.

Na porządku dziennym tego posiedzenia były p. i. sprawy światowego kongresu pocztowego w Londynie w roku 1929, budowy gmachu Dyrekcji Poczt i Telegraf. w Erffurcie, zaprowadzenia telegrafu do przesyłania obrazów (Bildtelegraph) pomiędzy Berlinem a Stockholmem, zmiany przepisów pocztowych, sprawy personalne i inne.

X

Z kół pracowniczych niemieckiej poczty wyszedł projekt, mający na celu ograniczenie licznych kradzieży wzgl. zaginięć listów poleconych w różnych miejscach służbowych.

Odnośna propozycja polega na tem, by w miejscach, w których opracowuje się listy polecone n. p. okienkach, ekspedycji, dekartacji w ambulansach, umieszczono odpowiednio ruchome lustra, za pomocą których pracownicy mogliby obserwować ich najbliższe otoczenie i tem samem lepiej wykonywać swoje obowiązki kontrolne.

O wprowadzenei tej inowacji wniosły do Ministerstwa liczne Dyrekcje P. i T., na co Ministerstwo się zgodziło z tem, że narazie przydział takich luster nastąpi dla większych urzędów. p. i t.
Ze świata poczty

ANGLJA.

Wybory w Anglji zakończyły się — jak wiadomo — wspaniałem zwycięstwem partji pracy. Wśród nowych posłów z grona tej partji widzimy 7 pocztowców, a to przedewszystkiem generalnego sekretarza pocztowców angielskich, kol. J. W. Bowena, który w okręgu Crewe zwyciężył blisko 10,000 głosów kandydata konserwatywnego, następnie zaś nazwiska kol. kol. Ammon, Baker, Afiddlecton, Rilcy i Wallace.

O poczcie angielskiej ukazało się dawno przez fachowców oczekiwane dzieło d-ra W. F. Brucka, prof. w Münster, p. t. „Das Ausbildhugs problem des britischen Postbeamten in Verwaltung und Wirtschaft". (Problem wykształcenia zawodowego angielskiego urzędnika pocztowego pod względem administracyjnym i gospodarczym). Książkę wydała księgarnia Fischera w Jenie; cena 7.50 mk.

W Anglji jest obecnie 2,628,000 odbiorców radjowych.

IRLANDJA.

W Irlandji zaprowadzono tytułem próby wynagrodzenie za nadgodziny i podróże urzędowe według wskaźnika drożyźnianego. Jeżeli próba wyda dobre rezultaty, wszystkie płace urzędnicze będą, automatyczne regulowane według wskaźnika drożyźnianego.

FRANCJA.

Do niedawna administracja pocztowa Francji była tak urządzoną, że w Paryżu mieściła się centrala pocztowa, której podlegały dyrekcje departamentów. Reskryptem ministerjalnym z dnia 7 października 1926, zostały dyrekcje departamentalne zniesione, co spotkało się z ostrym przeciwem wszystkich związków pocztowych. Sprzeciw ten zakończył się ostatecznie zwycięstwem pocztowców: nie przywrócono wprawdzie dawnych dyrekcyj, ale na terytorjach poprzednich dyrekcyj ustanowiono nowy rodzaj urzędników, t. zw. inspektorów departamentalnych, którzy objęli właściwie agendy dawnych dyrekcyj pocztowych i którzy są łącznikami między departamentem a centralą pocztową w Paryżu.

×

Gabinet Poincarego okazuje żelazną rękę nietylko względem komunistów, ale i wobec pracowników rządowych. Oto listonosz, który na znak protestu przeciw nagłemu biurokratycznemu obcięciu jego płacy nie stawił się przez jeden dzień do pracy, został postanowieniem rady ministrów na jeden miesiąc wykluczony od pracy i płacy. Ostatnio pocztowcy francuscy uchwalili przystąpić do strajku generalnego w razie, gdyby nie nastąpiła oddawna przyrzekana zwyżka poborów.

„Szwajcarska Gazeta Pocztowa, Cenla" podaje ciekawe dane, odnoszące się do statystyki pocztowej we Francji.

Statystyka ta wykazuje ciągły wzrost ruchu telefonicznego, równocześnie zaś stały spadek ilości nadanych telegramów. W ostatnim roku administracyjnym nadano o 3'5 miljonów telegramów mniej niż w roku poprzednim.

W zamian ilość połączeń telefonicznych wzrosła o 30 miljonów, z czego wynika, że współzawodnictwo telefonu i telegrafu przynosi we Francji — jak zresztą we wszystkich krajach — zwycięstwo telefonowi.

×

Rząd francuski wstawił do preliminarza budżetowego na rok 1930 odpowiednie kredyty na podwyższenie dodatku ekonomicznego dla pracowników państwowych.

Podwyżka ma nastąpić od 1 stycznia 1930 r. jak następuje:

za	I dziecko z	605 fr.	na	660 fr.
„	II „	„ 806	„ „	960 „
„	III „	„ 1210	„ „	1560 „

oraz za każde dalsze dziecko z 1411 fr. na 1920 fr.

Ogólny wydatek na skutek tej podwyżki oblicza się na 100 miljonów franków.

×

W czasie od 17 do 19 maja r. b. odbył się w Paryżu Kongres Związków franc. urzędników państw.

Kongres był tem więcej uroczysty, gdyż w tym roku święcił Związek 20 lecie swego istnienia.

W Kongresie brali udział liczni delegaci z różnych państw.

W dniu 17-go odbyła się w Amfiteatrze Sarbony uroczystość, w przebiegu której przemawiali generalny sekretarz Partji Pracy oraz posłowie Chabum, de Jouvenel i Paul Boncour o znaczeniu życia zawodowego.

Kongres powziął szereg uchwał w sprawie poprawy bytu, urządzeń humanitarnych i t. p.

STRAJK LISTONOSZÓW W PARYŻU.

Szwajcarska gazeta pocztowa i telegraf. Nr. 29 opisuje tło i przebieg strajku listonoszy w Paryżu, który miał miejsce 31 maja r. b.

Czytamy m. i.:

Głębszym powodem strajku było pozbawienie udziału niższych funkcjonarjuszów przy podziale 500 miljonów fr., które parlament francuski przyznał i przeznaczył na pierwszą walorazycję uposażeń.

Strajk był zatem wyrazem niezadowolenia, jakie panowało wśród całego personelu pocztowo - telegr., a szczególnie wśród niższych funkcjonarjuszów.

Strajk listonoszów wywołał w całem państwie ujemne odgłosy.

Aczkolwiek Rząd francuski powołał w czasie strajku do doręczenia przesyłek policjantów, to jednak z drugiej strony wziął pod uwagę krytyczne położenie pracowników pocztowo - telegraf.

Przy sposobności debaty w parlamencie nad sprawą strajku, franc. minister skarbu złożyć następujące oświadczenie:

1) że Rząd przyznaje kredyt w wysokości 300 miljonów franków na przeprowadzenie z dniem 1 lipca 1929 drugiej waloryzacji uposażeń pocztowców,

2) że podwyższenie dodatków ekonomicznych (na rodzinę) nastąpi od 1 lipca 1929 — na co przeznaczone są 50 milj. fr.,

3) że podwyżka djet za podróże nastąpuje od 1 lipca 1929 — na który to cel przeznacza Rząd 50 milj. fr.

Pozatem referent budżetu Min. Poczt. i Tel. p. Ervat Lafont zgłosił wniosek, według którego wzywa się, Ministra Skarbu do wstawienia do budżetu odpowiednich kredytów, potrzebnych z powodu stabilizacji franka oraz wzrostu utrzymania na podwyższenie uposażeń.

AUSTRJA.

Aż do 1 maja 1924, emerytury pracowników państwowych były wypłacane w stosunku 90% ostatniej płacy. W czerwcu 1924, wydano nową ustawę uposażeniową z ważnością od 1 maja mocą której procent ten spadł na 78% ostatniej płacy.

STANY ZJEDNOCZONE.

Z chwilą, gdy w „Białym Domu" w Waszyngtonie osiadł Hoover, nastąpiło w administracji pocztowej Stanów wiele zmian. Generalnym poczmistrzem (ministrem poczt) został zamianowany Walter Brown, dawny sekretarz handlowy, liczący lat 60 i pochodzący ze stanu Ohie.

Pisma amerykańskie przynoszą ciekawe wiadomości, odnoszące się do systematycznych kradzieży, dokonywanych na pocztach Angielskich, przyczem zazwyczaj sprawcy tych kradzieży pozostają niewykryci.

SZWAJCARJA.

Szwajcarzy, podobnie jak niemcy, odznaczają się nadzwyczajną dokładnością w statystyce. Ścisłość ta dla celów użytku wewnętrznego jest nader chwalebna, nie wiem jednakże, czy nawet najbardziej sumienny pocztowiec szwajcarski bardzo się zbuduje i czy nie ziewnie, czytając w swych pismach pocztowych następujące dokładności statystyczne:

„W roku 1928, sprzedała poczta szwajcarska 430,963,491 znaczków pocztowych, czyli 341,075 zeszytów ze znaczkami. W tym czasie sprzedano 34,804,110 kartek pocztowych, oraz wyekspedjowano 129,024,222 przesyłek pocztowych, opłaconych gotówką (bez znaczków). Poczta szwajcarska jest dzierżawcą 887 budynków, a koszta czynszowe wynoszą okrągłą sumę 2,8 miljonów franków. Wartość budynków, będących własnością poczty szwajcarskiej, wynosi 28,09,837 fr. Z dzierżawy swoich budynków otrzymała poczta szwajcarska w r. 1928, franków 946,200.

Podobnych dat statystycznych zanikają pocztowe pisma szwajcarskie całe kolumny!

Lotnicza poczta szwajcarska poczyniła próby zrzucania w biegu z aeroplanów przesyłek pocztowych dla miejscowości, położonych na linjach lotniczych. Pierwsze próby przyniosły dobre rezultaty.

×

— Szczęśliwy kraj ta Szwajcarja! Jak to już donosiliśmy, zarząd pocztowy tego kraju zamknął rachunki za rok 1928 czystym zyskiem w wysokości 7,3 miljonów franków. Jak na kraj mały, jest to dochód bardzo wysoki. I znowu prasa szwajcarska, fachowa i ogólna, ma bardzo ładny temat do pisania, a mianowicie o konieczności obniżenia taryfy pcoztowej. Obniżenie to prawdopodobnie nastąpi.

— Wiele hałasu o nic wywołał w Szwajcarji następujący wypadek: Jakiś obywatel, abonujący któryś z tak licznych w Szwajcarji „blattów", otrzymał od listonosza w środku abonowanej przez siebie gazety także socjalistyczną kartkę wyborczą. Powstał rwetes niemały! Redakcja pisma wniosła protest aż do Generalnej Dyrekcji poczt, ta zarządziła surowe przeprowadzenie śledztwa, puszczono w ruch cały aparat śledczy i ostatecznie udowodniono, że cygan zawinił, a ślusarza chciano powiesić. Listonosz dostarczył abonentowi numer „blattu" bez socjalistycznego dodatku, wrzucając dziennik do skrzynki listowej; ponieważ abonent z powodu wyjścia z domu nie wyjął zawartości skrzynki zaraz, dziennik spoczywał w skrzynce kilka godzin, a przez ten czas obchodził domy agitator socjalistyczny, wrzucając do wszystkich skrzynek listowych „czerwone" kartki wyborcze. Przypadek zrządził, iż czerwona kartka wpadła między kartki abonowanej gazety i stąd wiele hałasu o nic!

RUMUNJA.

Wprowadzenie Esperanta.

Rumuńskie Towarzystwo Esperanckie otrzymało list następujący:

Ministerstwo Komunikacji.
Generalna Dyrekcja
Poczt, Telegrafów i Telefonów,
Dyrekcja Nauki P. T. T.
Bucaresti.

Nr. 132.
5 marca, 1929.

W odpowiedzi, na pismo Panów z dnia 28 grudnia 1928 roku, mamy zaszczyt zawiadomić, że p. generalny dyrektor aprobuje zasadniczo wprowadzenie języka Esperanto do szkół P. T. T. i praktyczne wykorzystanie tego języka do celów służbowych.

Wobec tego prosimy upoważnić swego delegata, któryby przybył do naszej dyrekcji, a to celem omówienia sprawy i metody nauczania na kursach naszej szkoły.

Dyrektor Nauki P. T. T.
(—) **Pascal Popescu m. p.**
Homo.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

LWÓW.

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Start przy Kole miejscowem Lwów 4 (Dyrekcja P. i T.) Związku P. P. T. i T. we Lwowie odbył się dnia 3 maja b. r. o godz. 16.30 uroczysty obchód ku uczczeniu Konstytucji Trzeciego Maja.

W pięknie udekorowanej sali zebrała się liczna rzesza pracowników pocztowych wszelkich kategorji wraz z rodzinami oraz zaproszeni goście. Po odegraniu hymnu państwowego, przemówienie na temat Konstytucji 3 Maja wygłosił kol. Aleksander Kupczyński. Skreśliwszy znaczenie dziejowe tego aktu wiekopomnego, przeszedł prelegent do obecnej chwili, wskazując na Marszałka Piłsudskiego, jako na tego Męża, który wpatrzony w ideały, przyświecające twórcom konstytucji majowej, dąży do ugruntowania i rozbudowy życia państwowego na epokowych podstawach. Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na część wokalną uroczystości złożyły się: deklamacje kol. Apolonji Waluszewskiej i ośmioletniego Adasia Kaczkowskiego, śpiew kol. Jadwigi Beckerówne], solo skrzypcowe kol. Marcelego Müllera, solo fortepianowe artystki p. Elfrydy Müllerówny.

Całość udatnego programu dopełniała orkiestra niższych funkcjonarjuszy pocztowych pod batutą p. Złąkiewicza, która odegrała szereg utworów muzycznych.

Wszystkich wykonawców nagradzano długotrwałymi oklaskami, a cały obchód utrzymany na wysokim poziomie pozostawił w pamięci zebranych jak najmilsze wrażenie.

GRODNO.

Dnia 16 czerwca 1929 r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Koła Miejscowego w Grodnie przy udziale Prezesa Okręgowego kol. Oździńskiego, delegata Zarządu Głównego kol. Kopczyńskiego oraz Naczelnika Miejscowego Urzędu p. Radcy Biłocha.

Zebranie zagaił Prezes Koła Miejscowego kol. Car, witając przybyłych delegatów, poczem na przewodniczącego wybrano kol. Ożdżyńskiego, na sekretarza kol. Moroza, na asesorów kol. Tołłoczkę i Wosika. Prezes Koła Okręgowego kol. Ożdżyński jak również kol. Kopczyński powitali zebranie, dziękując równocześnie zgromadzeniu za zrozumienie pracy związkowej i liczny udział w zebraniu.

Po odczytaniu porządku dziennego, kol. Car odczytał protokuł z poprzedniego zebrania, który zgromadzenie przyjęło bez żadnych poprawek. Kol. Mierzejewski przedstawił zebranym całkowity przebieg zjazdu w Wilnie.

Ustępujący Prezes Koła Miejscowego kol. Car dał szczegółowe sprawozdanie z pracy Zarządu Koła za okres swojej kadencji. Podkreślił sprawę powstania secesji i wyjaśnił że najgłówniejszą przyczyną jej powstania były jednostki, które tworzyły dysharmonję w pożyciu koleżeńskiem.

Dalej przystąpiono do sprawozdania skarbnika Koła Miejscowego a po stwiedzeniu zgodności ksiąg przychodu i rozchodu przez Komisję Rewizyjną wygłosił sprawozdanie kierownik bibljoteki kol. Jackiewicz, w którym podkreślił, że bibljoteka przy Kole Miejscowym w Grodnie stoi na 2-gim miejscu i posiada około 2000 tomów.

Po dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego Zarządu i udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli: kol. Car, jako Prezes, kol. Wosik zastępcą, kol. Mierzejewski skarbnik, kol. Blankowa sekretarz oraz kol. Stawski jako członek Zarządu. Do komisji rewizyjnej Naczelnik U. P. Grodno 1 p. Radca Biłocha, kol. Łobanowski i kol. Pagonowski.

W dalszym ciągu uchwalono rezolucje w sprawie:

1) Ustalenia jednolitej pragmatyki.
2) Przyznania dodatku za specjalność pracy na aparacie Hughesa wszystkim hughistom.
3) Przyznania wynagrodzenia pieniężnego za niekorzystanie z urlopu wypoczynkowego.
4) Przyznania tantjemy telefonicznej.
5) Przyznania zniżki kolejowej dla najbliższej rodziny pracownika oraz bezpłatnego biletu na przejazd dla samego pracownika w czasie urlopu.
6) Wyjednania przez Zarząd Główny w M. P. i T. większych kredytów na siły zastępcze.
7) Przyznania dodatku za czynności kasowe i służbę w święta.
8) Przyznania umundurowania urzędnikom.
9) Zaprowadzenie jednorazowego urzędowania t. j. od godz. 8 do 15.

Po wnioskach zabrał głos kol. Kopczyński i wyświetlił zebranym pracę Zarządu Głównego.

Dalej przemawiał kol. Ożdżyński, poruszając wszystkie bolączki życia zawodowego.

Przedstawił zebranym całokształt pracy Zarządu Koła Okręgowego wszelkie trudności napotykane na polu pracy związkowej, oraz sposób rozbijania jednolitości Ogólnego Związku przez jednostki o wygórowanej ambicji.

W końcu przemówienia zaznaczył, że nasza praca związkowa stale się rozwija i jest przez wyższe władze uznaną, wobec czego my związkowcy winniśmy się nie zrażać przeszkodami, lecz dążyć do jednolitej sumiennej i szczerej pracy.

Nowoobrany Prezes kol. Car dziękując licznie zebranym za votum ufności, wyraził podziękowanie za przybycie i zakończył obrady.

CZĘSTOCHOWA.

Dnia 16 czerwca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Częstochowa przy licznym udziale kolegów pozamiejscowych urzędów i delegatów Koła Okręgowego kol. prezesa Kaznowskiego i kol. Świątka. Na przewodniczącego wybrano prez. Koła Okręgowego kol. Kaznowskiego. Po odczytaniu i zatwierdzeniu porządku dziennego przewodniczący udzielił głosu prezesowi koła kol. Mayerowi, który na wstępie powitał delegatów Koła Okręgowego, oraz wszystkich zebranych, dziękując im za tak liczne przybycie i za zainteresowanie się sprawami związkowemi. Zdając sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu zaznaczył, iż mimo ciężkich warunków w jakich Zarząd pracował, prace Związku rozwijały się jaknajlepiej. Mimo trudności, jakie go spotykały, ustępujący Zarząd zawsze stał na straży dobra ogółu Kolegów, spełniając swój obowiązek w myśl najlepszych i najzdrowszych zasad idei Związku. Dziękując tym, którzy z nim współpracowali, wyraził chęć do dalszej owocnej pracy dla dobra Związku. Kończąc swe krótkie lecz treściwe przemówienie kol. Prezes Mayer wzniósł okrzyk na cześć Zarządu Głównego, za Jego gorliwą iowocną pracę dla dobra ogółu pocztowców.

Następnie udzielono głosu skarbnikowi Koła kol. Bronisławowi Nowakowskiemu, który na podstawie ksiąg kasowych przedstawił bilans kas za ubiegłą kadencję według którego ogólny obrót gotówkowy w tym czasie wynosił 43.912 zł. zaś czysty dochód tworzący kapitał Kasy Samopomocy Koleżeńskiej wynosił 1066 złotycr. Kapitał Kasy Pogrzebowej wynosił 421 zł. 80 gr. W ubiegej kadencji wypłacono ubezpieczonym w tej Kasie 250 zł. Po sprawozdaniu skarbnika odczytano protokół Komisji Rewizyjnej, która wyraziła pełne uznanie dla Prezesa Koła kol. Mayera i skarbnika kol. Br. Nowakowskiego, podając jednocześnie wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, który uchwalono jednogłośnie.

Z kolei zabrał głos Prezes Koła Okręgowego kol. Kaznowski, który na wstępie wyjaśnił zebranym kompetencje Prezesa Koła Miejscowego, a następnie wygłosił treściwe sprawozdanie z działalności Koła Okręgowego, kończąc swe przemówienie okrzykiem na sześć organizacji.

Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w którego skład weszli: Mayer Eugenjusz — prezes (poraz trzeci), Ostrzycki Henryk — wiceprezes, Nowakowski Bronisław — skarbnik, Tęczyński Józef — sekretarz, Sikorski Władysław — II sekretarz i bibljotekarz, Garkowienko Włodzimierz i Bundszajd Józef — członkowie Zarządu.

Zastępcy: Stetkiewicz Bohdan, Kowalski Stanisław, Widerski Piotr.

Komisja Rewizyjna: Łucki Stanisław, Miedziejewski Bolesław, Skępiec Paweł.

Zastępcy: Krysiewicz Henryk, Strzelczyk Piotr.

Skład nowego Zarządu został przyjęty przez aklamację.

Następnie udzielono głosu kol. Świątkowi, delegatowi niższych funkcjonarjuszy pocztowych, który w swem przemówieniu podkreślił zasługi i starania Zarządu Głównego wynikiem czego były przeszeregowania niższych pracowników. W swem przemówieniu zachęcił do zespojenia się związków w jednolitą całość, gdyż tylko wtedy będzie można jeszcze więcej działać dla dobra ogółu pocztowców. Na zakończenie zabrał głos kol. Mayer, dziękując kol. Kaznowskiemu za przewodniczenie, a zebranym za zaufanie jakiem go darzyli wybierając po raz trzeci na Prezesa Koła i zaznaczył, że nadal będzie pracował dla dobra organizacji i kolegów.

LIDA.

Dnia 23 czerwca 1929 r. o godzinie 12-ej w lokalu Urzędu pocztowo - telegraficznego Lida I, odbyło się walne doroczne zebranie członków koła miejscowego.

Po zagajeniu zgromadzenia przez ustępującego prezesa koła kol. Leonarda Pacewicza, powołano na przewodniczącego zebrania naczelnika u. p. Lida I kol. Józefa Delimatę, na zastępcę kol. Jana Szafrana, asesora kol. Albina Jacewicza i na sekretarza kol. Bazylego Korkucia, poczem przewodniczący ogłosił zgromadzeniu porządek dzienny.

Po przyjęciu porządku dziennego, zabrał głos prezes ustępującego zarządu Koła kol. Leonard Pacewicz, który w swojem sprawozdaniu zaznaczył, że zarząd Koła zawsze dążył do tego, aby wśród

jego członków była zgoda i panowała przyjaźń koleżeńska, jak również zgoda między związkiem, a administracją, przyczem nadmienił, że jeszcze przed rokiem na terenie tutejszego koła, z powodu mało uświadomionych mas, a wrogo usposobionych do związku ogólnego i przez namowę tychże, wyłoniła się secesja niższych funkcjonarjuszy, lecz dzięki energicznej pracy Zarządu Koła miejscowego, została całkowicie zlikwidowana.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabrał głos kol. Jan Łucewicz, krytykując działalność zarządu Koła, lecz krytyka kol. Jana Łucewicza jako nieuzasadniona nie miała poparcia ze strony obecnych członków Koła. Następnie przewodniczący kol. Józef Delimata w swoim dłuższem, a treściwem przemówieniu dokładnie wyjaśnił obecnym, że krytyka kol. Jana Łucewicza jest bezpodstawna i nie oparta na żadnych rzeczowych dowodach, z zaznaczeniem, że ustępujący zarząd niejednokrotnie interwenjował u miejscowej władzy w różnych sprawach dotyczących członków Koła.

Z powodu nieobecności skarbnika kol. Michała Podhajnego, sprawozdanie kasowe związku oraz kasy samopomocy złożył kol. Leonard Pacewicz.

Według tego sprawozdania saldo w dniu 1.VI 1929 r. wynosi 247 zł. 29 gr.

W imieniu komisji rewizyjnej, sprawozdanie wygłosił kol. Bazyli Korkuć, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi oraz przyznanie skarbnikowi kol. Michałowi Podhajnemu, za wzorowe prowadzenie ksiąg i dokumentów kasowych, jednorazowej remuneracji w kwocie 70 złotych.

Wniosek wymieniony został poddany pod głosowanie i uchwalony absolutną większością głosów.

Ze zjazdu w Warszawie i Wilnie, zdał sprawozdanie delegat u. p. Lida I kol. Józef Delimata, w dłuższym przemówieniu, zaznaczając jednocześnie, że bliższe szczegóły ze zjazdu są ogłoszone w gazecie „Poczta" Nr. 10-11.

Zgłoszono wniosek w sprawie składek miesięcznych do kasy samopomocy. Następnie uchwalono wniosek uprawniający zarząd do udzielania pożyczek z kasy samopomocy do 200 zł.

W dalszym ciągu wybrano komitet dla urządzenia loterji na zakupno sztandaru dla koła miejscowego oraz uchwalono, by na ufundowanie sztandaru dla koła, wpłacali członkowie koła po 1 zł., do czasu uzyskania niezbędnej kwoty na zakupno sztandaru.

Po 10 minutowej przerwie przystąpiono do wyborów nowego zarządu:

Wyłoniono zarząd w następującym składzie: prezes koła kol. Leonard Pacewicz po raz trzeci, zastępca prezesa kol. Antoni Łozicki, sekretarz kol. Konstanty Kozakiewicz po raz trzeci, zastępca sekretarza kol. Albin Jacewicz, na skarbnika kol. Michał Podhajny po raz trzeci. Zastępca skarbnika kol. Jan Szafran, na członka kol. Michał Krasowski naczelnik u. p. Lida 2.

Do Komisji rewizyjnej weszli: kol. Bazyli Korkuć, kol. Ewa Sienkiewiczówna, kol. Władysław Piotrowski. Na tem obrady zebrania zostały zakończone i zebranie o godzinie 16 zamknięte.

CIECHANÓW.

W dniu 21 kwietnia r. b. odbyło się Walne zebranie członków Koła Miejscowego w Ciechanowie przy udziale członków z Urzędów prowincjonalnych Modlin, Nowy Dwór, Zakroczym, Jabłonna, Pułtusk i Przasznysz.

Prezes Koła Miejscowego kol. Rudowski zagaił zebranie. Obecni jednogłośnie powołali na przewodniczącego Naczelnika u. p. Modlina p. E. Kwasta.

Następnie prezes Koła kol. Rudowski zdał sprawozdanie z działalności Koła, nadmieniając w jakich trudnych warunkach musiał ustępujący zarząd pracować, aby jako tako utrzymać Koło.

Sprawozdanie kasowe złożyła koleż. Zadrowska. Ogólne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie i udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Do nowego zarządu zostali jednogłośnie wybrani kol. prezes Rudowski (Ciechanów) vice prezes Edward Kwast (Modlin) sekretarz Nałęcz (Ciechanów) skarbnik kol. Zadrowska. Do Komisji Rewizyjnej kol. Przygodziński, Mochocki (Ciechanów) i Cozaś. — (Pułtusk).

Następnie uchwalono rezolucję w której poruszono szereg kwestyj, tak ściśle lokalnych, jak i o znaczeniu powszechnem.

PODZIĘKOWANIA

W związku z działalnością Towarzystwa Samopomocy w Krakowie otrzymaliśmy następujące podziękowanie, z prośbą o jego wydrukowanie:

Wdowy po pracownikach pocztowych, których mężowie byli członkami Towarzystwa Samopomocy Doraźnej Pracown. Poczt. i Telegrafów w Krakowie, dziękują na tem miejscu za otrzymane bezzwrotne zapomogi, przyznane im w zrozumeiniu ciężkiego ich położenia.

Bóg zapłać! Wszystkich członkom a w szczególności prezesowi Towarzystwa p. Cieluchowi i całemu Wydziałowi.

Anna Stokłosowa, Kazimiera Wiśniewska, Anna Chojnacka, Zofja Bułałowa, Marja Knapikowa, Zofja Malagowa, Marja Klochowa.

Wielmożnemu Panu Prezesowi oraz całemu Zarządowi Głównemu przesyłam serdeczne podziękowanie za bezinteresowne zajęcie się moją sprawą i za wyznaczenie mi obrońcy w mojej sprawie przed Wyższą Komisją Dyscyplinarną w osobach b. wice prezesa Zarządu Głównego p. Godusławskiego, któremu zawdzięczam skuteczną i dobrą obronę.

Łączę wyrazy etc. etc.

Bolesław Piotrowski
Chełm Lubelski

J. W. P. Przełożonym, Koleżankom i Kolegom ś. p. męża mego Tadeusza Eckhardta, asesora Dyrekcji Poczt i Tel. w Krakowie, za słowa pociechy i wzięcie udziału w pogrzebie, jak również orkiestrze pocztowej za uświetnienie tego smutnego obrzędu — składam gorące wyrazy podziękowania.

Zofja Eckhardtowa z synem.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczty, Tel. i Telef. Rzeczypospolitej. ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Świat 47, tel. 35 - 80.